

Trump grozi KRLD atomowymi okrętami podwodnymi

15 kwietnia 2017

Wiceminister spraw zagranicznych KRLD Han Song Ryol w wywiadzie dla Associated Press powiedział, że sytuacja na Półwyspie Koreańskim „zabrnęła w ślepy zaułek”, Pjongjang nie zamierza „siedzieć z założonymi rękoma” i czekać na atak prewencyjny USA. Według jego słów amerykański prezydent „stwarza problemy” swoimi „agresywnymi” postami na „Twitterze”. [SN]

Jak poinformowała stacja telewizyjna NBC, powołując się na źródła wywiadowcze, Stany Zjednoczone mogą przeprowadzić atak prewencyjny wymierzony w Koreę Północną w celu zapobiegnięcia kolejnym testom z użyciem broni jądrowej. [SN]

Tydzień po kolejnych północnokoreańskich testach rakietowych ewentualny atak stał się głównym tematem dyskusji na świecie. Amerykański prezydent Donald Trump powiedział wcześniej, że rozpatruje wszystkie warianty nacisku na Koreę Północną. [SN]

W razie agresji ze strony Waszyngtonu Korea Północna zaatakuje amerykańskie bazy wojskowe i rezydencję prezydenta w Seulu – głosi oświadczenie przedstawiciela sztabu generalnego Koreańskiej Armii Ludowej. Podkreśla się, że Korea Północna uderzy atakiem odwetowym na USA w razie „politycznej, ekonomicznej i wojskowej prowokacji”. [SN]

W ramach ewentualnych obiektów ataku wymieniono bazy wojskowe Stanów Zjednoczonych w Osanie, Kunsanie i Pchjontcheku, a także rezydencję prezydencką „Błękitny Dom”, które szef sztabu generalnego grozi „obrócić w popiół w ciągu kilku minut”. Także przedstawiciel sztabu generalnego przypomniał, że rakiety Korei Północnej są wycelowane w bazy Stanów Zjednoczonych w Japonii oraz na terytorium USA. Sztab Generalny Korei Północnej oświadczył także o gotowości uderzyć

w amerykański lotniskowiec Carl Vinson w razie agresji ze strony Stanów Zjednoczonych.[SN]

Tymczasem prezydent USA Donald Trump poprosił przewodniczącego Chin Xi Jinpinga, aby przekazał północnokoreańskim władzom, że Stany Zjednoczone mają na uzbrojeniu nie tylko lotniskowce, ale i atomowe okręty podwodne – podała gazeta „The Wall Street Journal”, która opublikowała na stronie internetowej streszczenie wywiadu z amerykańskim przywódcą. „W kontekście zwiększonej aktywności nuklearnej Pjongjangu Waszyngton wysłał w weekend w kierunku Półwyspu Koreańskiego zgrupowanie okrętów” – pisze gazeta.[SN]

„Trump powiedział, że wysłanie okrętów oznacza powstrzymanie Pjongjangu przed dalszymi działaniami”. „Powiedział też, że we wtorek zadzwonił do Xi Jinpinga i w trwającej godzinę rozmowie dał do zrozumienia, aby powiadomił on przywódcę KRLD Kim Dzong Una, że USA mają nie tylko lotniskowce, ale też atomowe okręty podwodne” – twierdzi WSJ. „Nie można pozwolić, by Korea Północna posiadała broń jądrową. Na razie nie mają środków dostawy (broni jądrowej), ale będą mieć” – powiedział Trump.[SN]

Stany Zjednoczone wysłały do regionu zachodniego Pacyfiku w pobliże Półwyspu Koreańskiego grupę okrętów amerykańskiej armii, na której czele stoi lotniskowiec klasy USS Carl Vinson (CVN-70). W skład grupy wchodzi też krążownik rakietowy Lake Champlain (CG-57) i niszczyciele Michael Murphy (DDG-112) oraz Wayne E. Meyer (DDG 108), wyposażone w zintegrowany system wykrywania, naprowadzania i kierowania ogniem Aegis. KRLD uznała działania Waszyngtonu za prowokację i oświadczyła, że udzieli zdecydowanej odpowiedzi.[SN]

Sytuacja w Azji Wschodniej prawdopodobnie jeszcze nigdy nie była tak napięta. Podczas gdy Kim Dzong Un zarządził ewakuację Pjongjangu a tamtejsze władze zapowiadają „wielkie wydarzenie”, stacja telewizyjna CCTV podała, że linie lotnicze Air China postanowiły wstrzymać loty do północnokoreańskiej

stolicy, co może mieć związek ze zbliżającą się amerykańską inwazją na to odizolowane od świata zewnętrzne państwo.[ZNZ]

Chiny po raz kolejny ostrzegły Koreę Północną, że wojna może wybuchnąć dosłownie w każdej chwili dlatego lepiej nie podejmować działań, które tylko pogorszą sytuację. 15 kwietnia, czyli w rocznicę urodzin Kim Ir Sena, kraj może przeprowadzić szóstą próbę nuklearną na poligonie wojskowym Punggye-ri lub demonstracyjnie, jak co roku, odpalić kilka rakiet.[ZNZ]

Wiceminister Spraw Zagranicznych Korei Północnej Han Song Ryol odpowiedział na komentarze Donalda Trumpa twierdząc, że w chwili obecnej to Stany Zjednoczone sprawiają problemy i są zagrożeniem, przy czym wskazał na niedawny atak rakietowy na syryjską bazę lotniczą. Polityk dodał, że tylko najwyższe kierownictwo kraju może zdecydować o przeprowadzeniu testu nuklearnego a rząd nie będzie przejmował się opinią pozostałych państw. Północnokoreański Sztab Generalny ostrzegł, że w razie agresji nastąpi potężne uderzenie na amerykańskie, japońskie i południowokoreańskie bazy wojskowe oraz na pałac prezydencki w Korei Południowej.[ZNZ]

„Nasz najsilniejszy kontratak przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich wasalskim siłom zostanie podjęty w tak bezlitosny sposób, aby nie pozwolić przetrwać agresorom. Administracja Trumpa, która 6 kwietnia dokonała zaskakującego manewrującego ataku rakietowego na Syrię, wkroczyła na ścieżkę otwartego zagrożenia i szantażu” – brzmi oświadczenie zamieszczone przez agencję KCNA.[ZNZ]

Stany Zjednoczone są przekonane, że Korea Północna może przeprowadzić szóstą próbę nuklearną, dlatego niedaleko Półwyspu Koreańskiego pojawiły się dwa niszczyciele – jeden z nich stacjonuje kilkaset kilometrów od poligonu wojskowego Punggye-ri, gdzie przygotowania do testu podobno dobiegły końca. Okręty wojenne wyposażone są w rakiety Tomahawk i w razie „konieczności” mogą dokonać ataku rakietowego. W

przypadku gdyby Korea Północna miała przeprowadzić test rakiet balistycznych, Donald Trump powiadomił Australię o gotowości do zestrzelenia każdego pocisku.[ZNZ]

Sytuacja zrobiła się gorąca do tego stopnia, że japońskie władze zaczęły domagać się aby USA przynajmniej przekazały informację o nadchodzącym ataku. Japonia obecnie przygotowuje się na „sytuacje awaryjne” i istnieje możliwość, że wkrótce rozpocznie się ewakuacja 57 tysięcy Japończyków, którzy przebywają teraz na terenie Korei Południowej. Jak wiadomo, atak Stanów Zjednoczonych na Koreę Północną sprawi, że Korea Południowa i Japonia zostaną narażone na kontruderzenie.[ZNZ]

Oczywiście wojna w tej części świata byłaby bardzo niebezpieczna zakładając, że Korea Północna nie blefuje i faktycznie jest w posiadaniu broni masowego rażenia. Potencjalny konflikt zbrojny w bardzo szybkim tempie rozprzestrzeniłby się na pozostałe państwa. Wszystkie strony konfliktu poniosą ogromne ryzyko. Już za niedługo rozpoczną się obchody rocznicy urodzin Kim Ir Sena.[ZNZ]

Miejmy nadzieję, że nadchodzące dni będą spokojne, choć niepokoją opinię publiczną. Jak wynika z danych korporacji Google, w obsługiwanej przez nią wyszukiwarce internetowej, nagle eksplodowała liczba wyszukiwań dla frazy „World War 3”. W prowadzonym na te potrzeby rankingu Google Trends, poszukujący informacji o „III Wojnie Światowej” czy Syrii, są w ścisłej czołówce.[ZNZ]

Usługa Google Trends, od 2004 roku zbiera dane o popularności niektórych zapytań od użytkowników. Od tego czasu rozpoczęto śledzenie zainteresowań społecznych, w tym wyszukiwań o możliwości wybuchu trzeciej wojny światowej. Fraza „World War 3” jest popularniejsza niż wtedy gdy doszło do spektakularnych zamachów terrorystycznych.[ZNZ]

Google odnotował znaczny wzrost liczby wyszukiwań na temat trzeciej wojny światowej od kwietnia tego roku, kiedy wskaźnik

popularności tego zagadnienia w Google Trends, osiągnął historyczne maksimum. Oprócz tego na popularności zyskują frazy takie jak „going for war”, która jest najpopularniejsza od listopada 2015 roku. Bardzo popularna jest też fraza „Russia Syria” i „war in Syria”. [ZNZ]

Autorstwo: Sputnik [SN], John Moll [ZNZ], admin ZNZ [ZNZ]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net